# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu miesięcznie złp. 4. kwartalnie złp 10 Exemplarz gr. 6.

№ 184.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową zł. 18. kwartalnie

w Warszawie dnia 7 Lipca 1827 roku, w Sobotę.

— *W A R S Z A W A*. —

W dniu 30 z. m. wobec członków dozoru szkół cyrkułowych, elementarnych i rzemieślniczo-niedzielnych, odbył się examen roczny szkoły rządowéj mezkiéj i żeńskiéj na Pradze. W szkole męzkiéj, zostającéj pod nauczycielem Zielińskim, z 66 uczniów, otrzymali nagrody w xiążkach i wieńcach szkolnych, jako celujący moralném sprawowaniem się, wzorową pilnością, i pięknym w naukach postępem: Felix Wiercieński, Karol Małecki, Romuald Wenda, Antoni Przezdębski, Władysław Wenda, Michał Rakowski, Piotr Grabowski, Nepomucen Budzyński, Michał Przezdębski i Wincenty Jurkiewicz. Pochwały otrzymało 10 uczniów. — W szkole żeńskiéj zostającéj pod nauczycielką Marjanną Dembe, z 71 uczennic zapisanych następujące otrzymały nagrody w xiążkach i wieńcach szkolnych: Marjanna Mikulska, Anna Zdanowicz, Rozalja Twardo, Konstancja Gumowska, Małgorzata Bielicka, Teofila Demba, Marjanna Marendowska, Joanna Rajmund, Małgorzata Dybowska, Anna Przeracka, Ludwika Garlicka, Marjanna Zdanowicz, i Barbara Gumowska. Pochwały otrzymało 12 uczennic.

---

W berlińskiéj gazecie znajduje się pod artykułem Warszawa i pod datą dnia 18 Czerwca roku bieżącego następujący artykuł:

Onegdaj w Sobotę wieczorem dany był w ogrodzie nowéj resursy jeden z najświetniejszych i najlepszych koncertów, jakie od wielu lat w Warszawie słyszano. Koncert ten, układu P. K u r p i ń s k i e g o, mistrza kapelli dworskiéj i pod jego kierunkiem wykonany, dowiódł, że posiadamy jeszcze wielu dobrych artystów, którzy muzykę wybornie wykonywać mogą i chcą, i że jest jedynie winą złéj dyrekcji że tak często słuchać musimy nędznych koncertów prywatnych. Słyszeliśmy z pierwszych śpiewaczek naszych P. A s z p e g e r o w ą w arji z chórem R o s s y n i e g o z największém zadowolnieniem; dwaj najlepsi fortepianiści naszéj stolicy P. P. E r n e m a n n i L e v i t grali na fortepianie. P. L e v i t grał z prawdziwém mistrzostwem Rondo H u m l a *A dur*, a *Adagio* wykonał z takiém czuciem, czystością i delikatném cieniowaniem, iż całe liczne i bardzo dobrane towarzystwo było zachwycone. *Allegro* grał ten artysta pomimo prędkiego tempa wprawdzie bardzo czysto, z wielkim smakiem i prawdziwą świetnością, jednakże radzilibyśmy mu po przyjacielsku, aby tempa Allegra brał nieco powolniéj, gdyż przyspieszanie tempów raczéj szkodzi, niż pomaga świetności gry i delikatności uderzenia, a nadto orkiestra nie może mu akompanjować z należytą dokładnością. P. E r n e m a n n i najpierwszy nasz wirtuoz na skrzypcach P. B i e l a w s k i, odegráli *Pot pourri concertanto* M o s z e l e s a i L a f o n a bardzo dobrze i po mistrzowsku; wszelako kompozycja pomimo swojéj piękności, zdaje nam się być dla wielkiego towarzystwa mało znaczącą, mianowicie w części fortepianowéj. P. B i e l a w s k i ma na skrzypcach wszystkie przymioty mistrza, ton dziwnie piękny, bardzo czystą intonację etc., ale dla czegóż tak rzadko daje nam sposobność dziwienia się swemu znakomitemu talentowi? Dwaj pierwsi tenorzyści odśpiewali bardzo pięknie wybornie napisany i przyjemny duet z *Kalmory* K u r p i ń s k i e g o. Ale najpiękniéj wydawały się w ciszy nocnéj warjacje, które na flecie P. Z i m m e r m a n n wybornie odegrał. Ton tego artysty jest jeden z najpiękniéjszych, jakie kiedy bądź słyszałem. Duet na waltorni i fagocie wykonany przez P. P. K o w a l s k i e g o i W i n e n a sprawił wyborny effekt. Niepotrzebuję czynić wzmianki, że Uwertura z *Włoszki w Algierze* pod dyrekcją P. K u r p i ń s k i e g o który jako dyrektor orkiestry nawet za granicą mało ma sobie równych i przy pomocy najlepszych członków naszéj orkiestry teatralnéj zupełnie dobrze się powiodła. Urządzenie ogrodu, oświecenie i zastawienie stołu na 150 osób w jednéj zbocznych alei, przynosi zaszczyt przedsiębiercom. Całość sprawiała widok uroczy; wszyscy przepędzili wieczór wesoło i rozeszli się kontenci.

R O S S J A.

Cesarz J. mianował przez reskrypt z d 29 Maja rzeczywistego radcę stanu C h r a p o w i c k i e g o, gubernatora cywilnego gubernji Smoleńskiéj, kawalerem orderu S. Anny klassy pierwszéj.

—P. G r e c z ogłosił, iż jeszcze w roku bieżącym wyda potrójną grammatykę języka rossyjskiego: 1) Zupełną grammatykę rossyjską. 2) Krótko zebraną grammatykę rossyjską. 3) Prawidła elementarne grammatyki rossyjskiéj. Wszystkie były już w cenzurze i znajdują się już w druku. Dwie ostatnie będą wytłumaczone na języki, niemiecki, polski, zwedzki i nowogrecki.

— Wydany przez P. K ö p p e n N. 3 materjałów do historji oświecenia w Rossji, zawiera następujące materje 1) Postęp oświaty w ciągu pierwszych lat 10 panowania A l e x a n d r a I. 2) o szkołach duchownych wyznania grecko-rossyjskiego. 3) O szkołach innych wyznań zostających pod dozorem władzy spraw duchownych. 4) Spis chronologiczny instytutów naukowych zostających pod nadzorem ministerstwa oświecenia narodowego. 5) O szkołach w W. X. Filandzkiém. 6) — O Kormczaja Kniga. — 7) O początku, języku i literaturze ludów Litewskich 8) Uzupełnienie kart bibljograficznych z r. 1825 9) Przegląd xiąg które od roku 1805 do 1826

przeszły przez cenzurę uniwersytetu Wileńskiego. (D.P.)

## ANGLJA.

*z Londynu dnia 20 Czerwca*

*Posiedzenie izby niższéj dnia 18 Czerwaca.*

Lord Milton składając petycje rękodzielników o zmiany praw zbożowych, ubolewał, że okoliczności nie uczyniły téj zmiany zbyteczną, jak tego miał nadzieję. Nie znają zarówno zdrowéj polityki handlowéj i prawdziwych filarów pomyślności narodowéj, którzy zmianie praw zbożowych byli przeciwni. Petycjonarjusze utrzymują nie bezzasadnie, że cena pracy zależy od ceny zboża, cena potrzeb życia od ceny pracy, a od ceny potrzeb życia odbyt zagraniczny na rękodzieła angielskie, z kąd wynika, że fabryki angielskie upadać muszą, jeśli się nie zmniéjszy cena zboża.—Z kolei przypadł wniosek P. Western podług którego zboże zostające pod zamknięciem rządowém, dopóty nie może być sprzedawane, dopóki cena pszenicy nie dójdzie 80 szyl:—P. Canning zapowiedział był już poprzednio, że jeśli P. Western wniosku tego nie cofnie, sam inny wniosek uczyni. Gdy zapowiedzenie to teraz powtórzył, usiłował P. Western usprawiedliwić się, dla czego wniosku swego cofnąć nie może. P. Canning przerwał mu, przypominając mu, iż nie ma potrzeby usprawiedliwiać się i że sam wniesie również wniosek zapowiedziany, poczém P. Western złożył izbie w wydział zamienionéj wniosek swój bez żadnych uwag. Następnie zabrał głos P. Canning i rzekł: Nie ma podług mnie nic naganniejszego, jak dozwalać najmniéjszego wpływu duchowi stronnictwa, w sprawach, z dobrem całego narodu jak najściśléj połączonych. Oddaje spokojności Pana Western wszelką sprawiedliwość, ale niech mi pozwoli uczynić sobie uwagę, że rezolucji swoiéj nie poparł żadnym dowodem, który by ją do przyjęcia mógł upoważniać. Rzecz ma się zupełnie tak jak gdyby powiedział: Wasz bil zbożowy upadł, miéjsce wakuje, a gdy je wszakże zapełnić należy, przeto proszę, aby izba pozwoliła sobie przełożyć dawne prawo, które przed 5laty przyjęte ale odtąd nigdy nie było wykonane. Gdy się izba ostatnią razą nad przywozem zboża naradzała czy pomyślał kto w tenczas o prawach z r. 1822. Nikt zapewnie, a przynajmniéj bez istotnéj ich zmian i modyfikacji nikt o nich nie pomyślał. P. Western widząc, że izba niższa przyjęła prawo dozwalające przywozu zboża gdy cena 62 sz: dojdzie, i że prawo to w izbie wyższéj zostało odrzucone, wyprowadza z tąd trudność przywozu zboża przy takiéj cenie i sądząc, że lud obawia się większego *maximum* nad 62 sz: wnioskuje, że maximum to, na 70 sz: należy ustanowić. Ale pytam się, czy izba niższa tak dalece się poniżyła, izba sama cofać musiała własne i z rozwagą uchwalone postanowienia, dla tego tylko, że izby wyższa je odrzuciła? Czy izba ta w istocie zniewolona jest przyznać się do błędu prawodawczego, dla tego, że uchwała jéj, części izby wyższéj zdaje się być błędną? Czy raczéj nie należałoby się jej wstydzić takiego postępowania? W zamierzonym wniosku, pragnę wszelako unikać wszystkiego, coby oznaczać mogło bezpośredni opór innéj izbie. Z jednéj strony nie możemy sobie nic uwłaczać z naszego stanowiska w prawodawstwie, z drugiéj nie możemy narażać korzyści praktycznych przez stawienie się nieprzyjacielskie względem izby wyższéj. Izba wyższa nie odrzuciła właściwéj zasady bilu, dla tego też i mój wniosek nie będzie się od niéj oddalał. Znany dodatek X. Welingtona ma najszkodliwszy wpływ na spokojność kraju, szczególniéj od téj pory, aż do żniw, które gdyby się spóźniły, wszystkie zapasy musiałyby się wyczerpać, a łatwo mogłaby nastąpić powszechna nędza. Gdyby bil zbożowy był doszedł, nastąpiłaby sprzedaż 500,000 kwarterów zostającego pod zamknięciem rządowém zboża. Ale teraz sprzeciwiać się będzie oppozycja, nie już dozwoleniu téj sprzedaży, ala wolnemu przywozowi. Zapasy do 1 Lipca wyniosą zapewne 600,000 kwarterów, a większa ilość o 100,000 kwar: jest skutkiem tego, że izba niższa przyjęła bil dawniéjszy i przewyższki téj nie można wyłączać. Oświadczam wyraźnie, że wniosek mój nie jest wprost przeciwny postanowieniu izby wyższéj, i że jest wyrachowany tylko stosownie do teraźniéjszéj chwili, to iest do 1 Maja 1828. Przyszły parlament niech następnie stałe prawo uchwali. To jest nie zawodną, że przyjęcie wniosku P. Western, zaprowadziłoby znowu owego ducha zakazowego, który izba tak stanowczo potępiła. Życzyć należy dla sławy téj izba i dobra ogółu, aby się na posiedzeniach przyszłego parlamentu przedmiotem tym jak najwcześniéj zajęto.—Następnie odczytał P. Canning swój wniosek o którym już w dniu wczorajszym uczyniliśmy wzmiankę, który tu dla całości domieszczamy. *Zboże znajdujące się już pod zamknięciem rządowém i mające być wprowadzone do d. 1 Lipca, będzie mogło być sprzedawane na wewnętrzną konsumpcją do 1 Maja 1828, za opłatą w nowym bilu ustanowioną.*—P. Peel popierał wniosek Pana Canning. — W tenczas tylko (rzekł) byłbym przystąpić musiał do wniosku Pana Western, gdyby ministrowie nie byli chcieli trudnić się daléj bilem zbożowym. Lecz teraz tym mniéj mogę się sprzeciwiać wnioskowi P. Cannng, iż zupełnie jest zgodny z powszechnemi zasadami bilu, któregom, jako najstósowniéjszego środka zawsze bronił i popierał.

P. Peel wezwał P. Western, aby wniosek swój cofnął i zapewnił izbę, że dodatkowy wniosek Xięcia Wellington nie pochodził z pobudek prywatnych i życzył, aby jeszcze na teraźniéjszym parlamencie nadano trwałą postać bilowi zbożowemu, chociażby nawet przyszło przedłużyć posiedzenia do 6 tygodni.

Pułkownik Wood sądził, że przyjęcie wniosku P. Canning, dałoby się może połączyć z wnioskiem Pana Western.

Pan Newport naganiał w ostrych wyrazach ducha, w jakim izba wyższa w przedmiocie tym narady odbywała.

Pan Baring mówił przeciw wnioskowi P. Western i wyraził się jeszcze dobitniéj i osobiściéj przeciw X. Wellington. Pozostaje (rzekł) tylko jedna alternatywa; sprawcy téj zmiany bilu, albo chcieli nieszczęścia kraju, albo obrani byli z rozumu, gdy zmianę tę do izby wnosili. Gdyby byli przełożyli swój dodatkowy wniosek znawcom, ci byliby im go naganili. Ale nie powodowali się ani rozumem, ani umiarkowaniem. Gdyby Indziom, na mylnéj postępującym drodze, do poprawy i powrotu czasu zostawić nie należało, nalegałbym, abyśmy jeszcze na teraźniéjszém posiedzeniu wniosek dodatkowy Xięcia Wellington odrzucili.

P. Peel bronił Xięcia, swego przyjaciela. Pan Huskisson chcąc się uwolnić od podejrzenia, jakoby wniosek dodatkowy Xięcia Wgellinton po-

chwalał, złożył izbie korrespondecję, do któréj się Xiąże był odwoływał. O to jest jéj osnowa.

*Wellington do Huskissona.* Z Londynu, dnia 24 Maja 1827. — Proszę cię, abyś przejrzał załączony wniosek dodatkowy i abyś mi powiedział, czy nie masz co do zarzucenia na przeciw domieszczeniu go w bilu zbożowym. Podług mnie przyjęcie onego zniosłoby obawę względem zachodzących przy teraźniéjszym systemacie składania na spichrze oszustw, w ustanawianiu cen średnich i mogłoby spowodować od głosowania za bilem, wielu ztych, którzyby bez dodatku tego przeciw niemu głosowali. Proszę o spieszną odpowiedź. (podpisano) Wellington.

*Hnskisson do Wellingtona.* Z Londynu, dnia 24 Maja 1827. Pochwalę każde słuszne dozwolenie przywozu, nie wiem jednakże, czy to samo powiedzieć można o wniosku dodatkowym W. X. M. i sądzę że napotka na wielkie trudności praktyczne. Ile go pojmuję, nadaje on władzę każdemu właścicielowi zagranicznego zboża we wszystkich portach, zakładania swego *Veto* na zboże złożone pod zamknięciem po przywiezieniu swego, dopóty, aż cena 70 szyl. nie dojdzie; nawet jeden właściciel mógłby tym sposobem przez zatrzymanie małéj ilości dawnego zboża tak łatwo niepodobną uczynić wszelką sprzedaż poniżéj 70 szyl. jak gdyby dawniéjszy zakaz obowiązywał. Gdyby nawet zarzuty te były bezzasadne, należałoby jednak mieć pierwéj zezwolenie pismienne wszystkich właścicieli zboża, zostającego pod zamknięciem rządowém, ale właściciele ci zmieniają się codziennie; jakimże więc sposobem możnaby zyskiwać takie zezwolenie? Nadto prawo takie mogłoby być łatwo udaremnione, wprowadzanoby bowiem zboże zamiast do Londynu do innego portu, a nawet przeprowadzanoby już będące zapasy tam, gdzie nie ma zboża pod zamknięciem rządowém, tak, iż dla każdego portu inne prawo byłoby potrzebne. Gdyby projekt W. X. M. zastrzegał, aby po przyjęciu nowego bilu, w tenczas tylko sprzedawane być mogło zboże znajdujące się pod zamknięciem rządowém, gdy cena średnia 66 szyl. doszła, w tenczas niemiałbym przeciw temu nic do zarzucenia, bo środek ten zapobiegałby przepełnieniu. Ale nawet taki dodatek byłby szkodliwy dla nowego bilu zbożowego. (podpisano) Huskiston.

P. Huskisson tak daléj mówił: Gdy xiąże w d. 1 t. m. wniosek swój izbie przełożył i dosyć wyraźnie dał do poznania, że go czyni z moją przyzwalającą wiedzą, napisałem natychmiat do Xięcia, że nie zgadzałem się na taki wniosek dodatkowy i żądałem dla usprawidliwienia się zwrotu dopiero co odczytanego listu, gdyż nie zatrzymałem był kopji onego. W odpowiedzi na ten list żałował xiąże swego błędu i uwiadomił mię, że musi się trzymać drogi, na którą już wstąpił. Wywiązałem się teraz z przykrego obowiązku i mogę zapewnić, że jakkolwiek inaczéj myślę niż xiąże, nie mam jednak do niego żadnego żalu. — P. Huskisson zwrócił się następnie do wniosku P. Western wystawił mu opkropny skutek onego, albowiem zupełnie jest taki sam, jak dawniéj systemat zakazowy. Jeszcze przed kilkoma dniami powiedział był P. Westeın że dzisiaj 60 szyl: znaczą tyle, co 80 szyl. w r. 1815, a jednakże doradza teraz ustanowienia za maximum ceny 70 szyl., które znaczyłyby to samo, co 95 szyl. w r. 1815, z tą różnicą, że w 1815 przy tak wielkiéj cenie żadnéj nie było opłaty, kiedy teraz do 95 szyl: przybywa jeszcze podatku 25 szyl: Byłbym za wnioskiem P. Peel, aby przedłużyć posiedzenia dla ustanowienia stałego prawa zbożowego, ale obawiam się niepomyślnego wypadku. Dziwić się jednak należy, że lord Bathurst nie uczynił w izbie wyższéj takiego wniosku dodatkowego, jaki teraz w prowadził do izby niższéj szanowny mój przyjaciel (Canning) i na który głosuję najchętniéj, w nadziei, że na przyszłym parlamencie, względem zasad bilu lepsze porozumienie w obudwóch izbach panować będzie.

Lord Morpeth rzekł: Jeżeli była jaka wątpliwość, kto właściwie był kierującym jenjuszem w dawném ministerjum, jeśli jeszcze brakowało czego, do poznania różnicy wielkiéj między tymi, którzy wystąpili i tymi, co pozostali, więc teraz całému ludowi Brytanji za jedną razą otworzyły się w téj mierze oczy.

P. Otway Cave zapytał P. Peel, ale nie otrzymał odpowiedzi, dla czego Xiąże W. nie zszedł z drogi, kiedy poznał i uznał że jest mylna.

P. Western zapytał P. Canning, czy nie zamierza sprzyjać zbożu zagranicznemu, kosztem krajowego? gdy mu P. Canning jedném *Nie* odpowiedział, oświadczył iż go cieszy, że zamiar ich jednakowy, jakkolwiek sposób widzenia i środki ich są różne; poddaję zatém, (rzekł) zdanie moje rozwadze izby.

P. Canning powstał i zastanawiał się nad tém, iż mu się zdaje, jakoby nieżyczliwi używali xięcia Wellington za narzędzie. (Z jednéj strony zawołano do *porządku!* Jnni wołali: *Słuchajcie!, Słuchajcie!* — Historja, (mówił P. Canning daléj) stawia nam liczne przykłady, że równie wielkich ludzi używali inni za środki do celów prywatnych. Rozumiem, że xiąże nie zamierzał początkowo uczynić wniosku dodatkowego w tym kształcie, w jakim go na koniec przyjęto. Nie było nigdy nienaturalniéjszego przymierza nad to, jakie głosowało na ten wniosek. Połączone stronnictwa nie uczyniły to w przekonaniu dobrych skutków, ale w nadziei, że plan ich daleko sięgający, zmienienia uczuć Narodu, pomyślny będzie miał skutek. Dałby Bóg aby bil, który na przyszły parlament wnieść zamierzam, taki sam dobry zrządził skutek iakiby ten, byłzrządził którýśmy cofnąć byli zmuszeni. Spraw Boże, aby już w tenczas nie było za późno! (Wiadomo czytelnikom, że wniosek P. Canning przyjęto, a P. Western odrzucono.) (G. B.)

## WIADOMOŚCI NAUKOWE.

*Nowy sposób robienia nawozu przez Pana Petri.*

P. Petri, sławny agronom, wydał ważne pismo pod tytułem *filozofia prawdziwa rolnictwa, czyli nowy system nawozowy*, które, uiszczając się z przyrzeczenia danego przy sposobności recenzji dzieła Kurowskiego, niemal w całości w gazecie umieścimy; skrócimy je jednak przez opuszczenie rachunków, zastósowanych do rolnictwa austrjackiego.

„Robienie nawozu, sposób, jakim ma być używany, zbyt powolne i nieprzeliczone straty, za sobą pociągające przewożenie kapitału nawozowego, te są trzy główne wady, które do dziś dnia stanowisku rozumowanego rolnictwa zarzucić można, albowiem jak z jednéj strony z użytkowaniem z roli i z jéj uprawą w ścisłym zostają związku, tak z drugiéj, bez nich nierównie obfitsze możnaby otrzymywać zbiory.

Każdy nieuprzedzony gospodarz spostrzegać może z samego zmniéjszania się nawozu na kupy składanego, że nawóz tak jak teraz jest robiony, przez ulatnianie w czasie fermentacji jego części, mnóstwo pożytecznych substancji utraca. Jlość téj straty w kształcie pary ulatującéj, składa się z najlepszych i najskuteczniejszych części nawozu i podług najdokładniéjszego dochodzenia wynosi przeszło połowę pierwiastku świeżego nawozu.

Dochodzenie najlepszego środka, jakim nawóz ma być robiony i zgłębianie jego natury w celu zaradzenia ogromnéj dla całego gospodarstwa stracie, tak jest ważném, iż umiejętnie usposobieni ludzie badać powinni, jak téj niewyrachowanéj szkodzie zapobiedz można. Pochlebiam sobie, że przez ciągłe, rozważne i dokładne doświadczenia, niemniéj przez rezultaty z nich wyprowadzone, powyższe zadanie w praktyce rozwiązałem i sposobu doszedłem, jakim nawóz z najmniéjszą dla praktycznego gospodarstwa stratą, otrzymany być może.

Równie ważném i pożyteczném w względzie rolnictwa jest zastósowanie nawozu do roli, przez które dotychczas tak cały kraj, jak każdy pojedynczy ziemi właściciel, podobnie wielką, a może jeszcze większą stratę ponosił, niż przez samo ulatnianie niezmiennych części nawozu. Przez ciągłe doświadczenia na własnym gruncie i ten przedmiot zbadawszy, udało mi się po dokładnych i niewątpliwych rezultatach zdanie to rozwiązać.

W skutku tego otrzymałem od J.C.K.M. we wszystkich krajach austrjackich wyłączny patent swobody, na następujące wynalazki: *a*) na sztuczne z przestrzeganiem rozmaitych prawideł połączone robienie nawozu z części zwierzęcych, roślinnych i ziemnych, zapobiegające ulotnianiu części i przyprowadzające je do tego stanu, iż się z przymięszanemi materjałami łączą, w siłę nawozową zamieniają i takową wzmacniają. *b)* na nowe, ściśle z wymienionym sposobem połączone, stósowniejsze i od systemu nawożenia dotychczasowego wcale różniące się używanie nawozu.

Oddając wynalazek i doświadczenia moje w krótkości zebrane pod sąd powszechności, przekonany jestem, że podane przezemnie prawidła łączące zarazem teorję z praktyką prostą, unikania dotychczas popełnianych wielkich błędów nauczą i jeśli wykonane będą, ważne korzyści nieprzeliczonych skutków produkcyjnych, zarówno dla właścicieli dóbr, jak dla każdego kraju zabezpieczą.

Któż więc nie przywiąże wartości do środka, co ulatnianiu gazów zapobiega, prostém postępowaniem ulatujące części w takie okoliczności przenosi, w których z przymieszanemi materjałami łączyć się muszą, a we względzie produkcyjnym przynajmniéj troistą ilość nawozu z mniéjszym kosztem tworzy i corocznie w stosunku zwiększającym się, reprodukuje? Przy tak jasnych i nadzwyczajnych rezultatach, zaniechamy zapewne postępowanie, które dla usposobienia jednéj części nawozu na posiłek dla roślin, drugą przez ulatnianie poświęca.

Dla gruntownego i nic do żądania nie pozostawiającego wypracowania tego przedmiotu, należało mi przez bilanse w innych krajach łatwo porównanemi i podług miéjscowych okoliczności modyfikowanemi być mogące, wystawić przedewszystkiém niedosyć oceniony pożytek *chowu bydła, jako jedynéj, prawdziwéj i niezmiennéj podstawy całego rolnictwa.* Prosty wniosek doprowadzi do przekonania, że pomnożenie bydła konieczną w rolnictwie jest potrzebą.

Nie potrzeba będzie nieurodzajów do podwyższenia ceny płodów, ale mierne zbiory zniosą skargi na jéj niskość która jest skutkiem częścią polepszeń w gospodarstwie, częścią oczywistego niedostatku pieniędzy do przedsiewzięć, częścią obawy kapitalistów, aby im kapitał włożony wprzedmiot nie mający odbytu nie przepadał, częścią nakoniec innych przyczyn, z powyższemi styczność mających. Ta z kosztami produkcyjnemi i ciężarami rolnictwa niestósowna a własność gruntową wstrząsająca taniość, jest tylko tymczasową, bo inaczéj najliczniéjsza klassa producentów przestałaby płacić, i dla tego spodziewać się należy, że zrażeni niepomyślném położeniem rolnictwa właściciele, po ustaniu tego krótkiego w rolnictwie przesilenia, sprzedaży dóbr swoich żałować będą.

Samo przybywanie konsumentów przyprowadza do równowagi zyskane w rolnictwie polepszenia, i jeśli przypuściemy, że w skutku szczepienia ospy krowiéj ludność wprzeciągu lat 50 podwojoną będzie, lub, jeśli z powodu przypadkowych okoliczności przypuszczenie to do połowy zmniéjszemy, i dla podwojenia ludności cały wiek za potrzebny uznamy, w takim razie środki wynajdowane być muszą, któreby obawę z przybywania konsumentów wyniknąć mogącą udaremniały i zwiększoną produkcję z wzrastającą ludnością równały.

Postępowanie, które teraz ogłaszam, niepotrzebną czyni obawę o przyszłe przybywanie konsumentów, zaręcza bowiem każdemu krajowi i każdemu pojedyńczemu właścicielowi ziemi niewyczerpane źródło poboru na opędzenie potrzeb w jakich bądź stosunkach.

Abym źle niebył zrozumiany, nadmieniam, że pod wyrazem proszku nawozowego, rozumiem mieszaninę części nawozowych na ¼ do 2½ cali wielkich, i że niska cena nawozu z powodu wielkiéj jego ilości dla chowu bydła wielkim jest pożytkiem, bo właściwie nawóz tam tylko drogim być może, gdzie rozmaite rośliny są uprawiane; tam zaś, gdzie tylko pod rośliny kłosowe jest używany i gdzie ugory reprodukcją jego spóźniają, tylko połowę swoich pożytków wydaje.

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

---

*Widowiska w Stolicy.*

Teatr Narodowy. Dziś Drama Człowiek z Czarnego Lasu.

Kosmorama narodowe, przy ulicy Wierzbowéj w domu Szoduara

Panorama Petersburga za żelazną Bramą.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.

---

*Do dzisiejszéj Gazety, załączony jest Ner 62 Dziennika Obwieszczeń.*